

Sygn. akt I ACa 31/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Prezes SA Andrzej Niedużak
Sędziowie:	SSA Tadeusz Nowakowski (spr.) SSA Walter Komorek
Protokolant:	Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. K.**

przeciwko **(...) S.A. w L.**,

(...) Sp. z o.o. we W.

o nakazanie i zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej (...) Sp. z o.o. we W.

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 26 września 2012 r. sygn. akt I C 910/11

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 września 2012 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od strony pozwanej (...) sp. z o.o. we W. na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w W. kwotę 1000 zł, zaś dalej idące powództwo oddalił.

Sąd ten ustalił, że powód J. K. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pod firmą Zakład Usług Budowlanych (...) zawarł w latach 2000-2002 umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych z (...) oraz dwie umowy kredytu przy użyciu kart elektronicznych z (...) Bank S.A.

Na skutek problemów finansowych powód nie wywiązywał się z warunków tych umów, w związku z czym we wrześniu 2004 r. firma telekomunikacyjna wypowiedziała mu umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych, natomiast w listopadzie 2004 r. i marcu 2005 r. bank wypowiedział mu umowy kredytu.

Powyższe wierzytelności zostały przelane przez pierwotnych wierzycieli na rzecz strony pozwanej „(...) S.A. w L.,

przy czym wierzytelność firmy telekomunikacyjnej została przelana w dniu 26 kwietnia 2006 r., natomiast wierzytelności bankowe zostały przelane w dniach 22 grudnia 2008 r. i 22 grudnia 2009 r.

W dniu 22 października 2009 r. strona pozwana wniosła do Sądu Rejonowego (...) pozew przeciwko powodowi o zapłatę kwoty 6.450,72 zł z tytułu wierzytelności wynikającej z umowy kredytu nr (...) (sygn. VIII Cupr 344/10). Prawomocnym wyrokiem z dnia 4 lutego 2010 r. powództwo zostało oddalone z uwagi na przedawnienie roszczenia z dniem 18 lipca 2009 r.

W dniu 23 listopada 2009 r. strona pozwana wniosła do Sądu Rejonowego (...) pozew przeciwko powodowi o zapłatę kwoty 27.068 zł wraz z odsetkami ustawowymi z tytułu wierzytelności wynikającej z umowy kredytu nr (...) (sygn. IX C 116/10). W toku tej sprawy powód podniósł zarzut przedawnienia, na skutek czego strona pozwana cofnęła powództwo.

Odnośnie wierzytelności w wysokości 3.227,35 zł tytułem należności głównej wraz z odsetkami ustawowymi nabytej od (...) sp. z o.o., ani pierwotny wierzyciel, ani strona pozwana nie dochodzili od powoda żadnych należności na drodze sądowej. Przedawnienie tej wierzytelności nastąpiło w październiku 2007 r.

Na zlecenie wierzyciela „(...) S.A. w L. działania windykacyjne wobec powoda prowadziła (...) sp. z o.o. we W..

Prowadzone wobec powoda działania strony pozwanej obejmowały windykację listową i telefoniczną. W odpowiedzi na wezwania do zapłaty powód początkowo proponował stronie pozwanej przejęcie w zamian jego wierzytelności wobec kontrahentów bądź rozłożenia długów na kilka rat. Po upływie okresu przedawnienia powód informował przedstawicieli firmy windykacyjnej o tym fakcie i odmawiał spełnienia świadczenia.

W celu wyegzekwowania od powoda zwrotu w/w długów strona pozwana w okresie od 22 maja 2006 r. do 29 kwietnia 2011 r. skierowała do powoda drogą pocztową 69 wezwań, a także w okresie od 28 czerwca 2006 r. do 9 lipca 2011 r. 126 razy kontaktowała się bądź podejmowała próby skontaktowania się z dłużnikiem telefonicznie. W okresie po przedawnieniu w/w wierzytelności, pomimo odmowy ze strony powoda zapłaty w/w długów, strona pozwana ad. 2 w dalszym ciągu słała na jego adres liczne pisma oraz kontaktowała się z nim telefonicznie domagając się spłaty zadłużenia. Powyższe telefony wykonywane były do powoda niejednokrotnie w godzinach wieczornych i nocnych przy pomocy automatycznej sekretarki. Telefony dotyczące zwrotu długu były wykonywane do powoda także w okresie jego pobytu w pracy, co w odczuciu powoda doprowadziło do rozwiązania z nim umowy o pracę. Strona pozwana w celu wyegzekwowania wierzytelności informowała także powoda o możliwości umieszczenia jego danych osobowych w Krajowym Rejestrze Dłużników, co ostatecznie zrealizowała.

W związku z powyższą sytuacją powód czuł się nękany i zastraszyony przez stronę pozwaną. Według niego w celu realizacji swoich roszczeń wierzyciel powinien wystąpić na drogę sądową, zaś w prowadzonych działaniach windykacyjnych posunął się za daleko mając na uwadze godność powoda i dobro jego rodziny.

Od lipca 2011 r. strona pozwana nie prowadzi wobec powoda czynności windykacyjnych oraz spowodowała wykreślenie go jako swojego dłużnika z Krajowego Rejestru Długów.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo w części zasługiwało na uwzględnienie, bowiem z analizy zgromadzonych w sprawie dowodów wynika, że w celu wyegzekwowania od powoda wymienionych długów strona pozwana w okresie od 22 maja 2006 do 29 kwietnia 2011 r. skierowała do powoda droga pocztową 69 wezwań, a także w okresie od 28 czerwca 2006 r. do 9 lipca 2011 r. 126 razy kontaktowała się bądź podejmowała próby skontaktowania się z dłużnikiem telefonicznie.

Zasadniczo w okresie po przedawnieniu wierzytelności, pomimo odmowy ze strony powoda zapłaty długów pozwane (...) sp. z o.o. we W. w dalszym ciągu słała na jego adres liczne pisma oraz kontaktowała się z nim telefonicznie domagając się spłaty zadłużenia. Sąd Okręgowy dał wiarę powodowi, że powyższe telefony wykonywane były do niego wielokrotnie, w godzinach wieczornych i nocnych przy pomocy automatycznej sekretarki, także w czasie pracy. W celu wyegzekwowania należności pozwana informowała powoda o możliwości umieszczenia jego danych w Krajowym Rejestrze Dłużników, co ostatecznie zrealizowała.

W związku z tym powód czuł się nękany i zastraszony. Według Sądu pierwszej instancji należało uznać, że prowadzone wobec powoda działania windykacyjne naruszyły jego dobra osobiste – przede wszystkim godność oraz prawo do prywatności, miru domowego i wolności. Postępowanie pozwanego miało znamiona nękania, tj. uporczywego i niechcianego niepokojenia, co stanowiło naruszenie w/w dóbr osobistych powoda poprzez pozbawienie go spokoju i bezpieczeństwa.

W ocenie Sądu Okręgowego działania pozwanego (...) sp. z o.o. we W. należy uznać także za bezprawne.

Egzekucja należności może odbywać się wyłącznie w oparciu o tytuł wykonawczy wydany przez uprawniony organ. Co do wierzytelności w wysokości 3.227,35 zł nabytej od (...) sp. z o.o., ani pierwotny wierzyciel, ani strona pozwana nie dochodzili od powoda należności na drodze sądowej.

Przedawnienie tej wierzytelności nastąpiło już w październiku 2007 r.

Co do pozostałych dwóch wierzytelności strona pozwana udała się na drogę sądową i w jednej sprawie powództwo zostało oddalone z uwagi na przedawnienie roszczenia, a w drugiej sprawie wobec zgłoszenia zarzutu przedawnienia przez powoda, strona pozwana cofnęła pozew.

Z powyższego wynika, że strona pozwana wiedziała o przedawnieniu roszczeń, a mimo tego prowadziła wobec powoda działania windykacyjne o charakterze nękającym.

Według Sądu Okręgowego natarczywa windykacja jest niewątpliwie bezprawna, bowiem działaniem bezprawnym jest działanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego.

Stosowane przez pozwaną praktyki windykacyjne godzą w wartości szczególnie chronione takie jak prywatność, mir domowy i wolność jednostki.

Dobra te należą do kategorii praw podmiotowych bezwzględnych, co oznacza, że na wszystkich cięży obowiązek nieingerowania w sferę spraw wchodzących w ich zakres.

Sąd Okręgowy uznał także, że bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda zostało przez stronę pozwaną także zawinione. Nie każde działanie wierzyciela zmierzające do odzyskania długu – legalizuje wkroczenie w sferę dóbr osobistych dłużnika. Działanie nadmierne, nakierowane na zastraszenie dłużnika i wywierające silną presję psychiczną, z emocjonalną przemocą nie może być akceptowane.

W sytuacji przedawnienia roszczenia – mimo uprawnienia wierzyciela do wzywania dłużnika do zapłaty długu – jednakże z wyraźną odmową spełnienia świadczenia przez dłużnika, kierowanie do niego kilkudziesięciu wezwań pisemnych, licznych telefonów oraz umieszczenie go w Biurze Informacji Gospodarczej zostało ocenione przez Sąd Okręgowy jako działanie świadome i nieadekwatne do zamierzonego celu.

Sąd Okręgowy poprzestał na zasądzeniu sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Dalej idące powództwo oddalił, bowiem wyłącznie strona pozwana (...) sp. z o.o. we W. prowadziła windykację, a nadto z oświadczenia powoda wynika, że strona pozwana nie prowadzi już wobec niego czynności windykacyjnych oraz spowodowała wykreślenie go jako swojego dłużnika z Krajowego Rejestru Długów.

Wyrok ten w części objętej punktem I sentencji zaskarżyła strona pozwana. W apelacji zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego przez błędne przyjęcie, że strona pozwana nie była uprawniona do domagania się od powoda spłaty przedawnionego roszczenia oraz przekazania danych o zobowiązaniach powoda do Krajowego Rejestru Długów BIG S.A.;

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez uznanie za wiarygodne wyjaśnień powoda, że telefony wykonywane przez stronę pozwaną do powoda były w porze nocnej, a także kiedy był on w pracy, co doprowadziło do rozwiązania z nim umowy o pracę.

Wskazując na te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, z zasądzeniem kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie podlega uwzględnieniu. Chybione są przedstawione w niej zarzuty naruszenia prawa procesowego i prawa materialnego.

W pierwszej kolejności należy rozważyć zarzut natury procesowej, jako rzutujący na właściwe ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Niewątpliwie zasadą jest uprawnienie sądu do swobodnej oceny materiału dowodowego. Twierdzenie pozwanego, że określony dowód został oceniony niezgodnie z jego intencją, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z danego dowodu możliwe byłoby wywiedzenie wniosków innych niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut dotyczący oceny dowodów nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej ich oceny, ale przede wszystkim powinien odwoływać się do argumentów uzasadniających rażące naruszenie ustanowionej w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów. Pozwany wskazał w zarzucie dwa elementy stanu faktycznego – zresztą niezbyt istotne – jako ilustrujące przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

Chodzi o wykonywanie przez pozwaną „telefonów w godzinach nocnych” oraz o „wykonywanie w godzinach pracy, co doprowadziło do rozwiązania z powodem umowy o pracę”. Twierdzeniom powoda o nękających go telefonach w różnych porach dnia i nocy strona pozwana nie przedstawiła jakiegokolwiek kontrdowodu tak co do częstotliwości telefonów, jak i pory dnia (doby) w których miały miejsce. Co więcej ze stanowiska pozwanej można wysunąć wniosek, że nie miała ograniczeń formalno – prawnych w tym zakresie z czego skrzętnie korzystała. Natomiast twierdzenia powoda, że odbierał też ponagląące telefony w miejscu pracy słusznie zostały uznane za wiarygodne, jeśli się zważy na ilość połączeń wykonanych przez pozwaną do powoda w tej sprawie.

Sąd pierwszej instancji z pewnością nie ustalił w sposób kategoriyczny, aby powyższe rozmowy telefoniczne w miejscu pracy spowodowały rozwiązanie umowy o pracę z powodem i aby fakt ten miał istotne znaczenie dla oceny żądania powoda – co sugeruje skarżąca.

Skarżąca nie wykazała aby Sąd Okręgowy naruszył ustanowione w przepisie

art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, a więc zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał dowodowy został oceniony wszechstronnie i wnikliwie z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

Odnosnie zarzutu naruszenia prawa materialnego to stwierdzić należy, że jego teza nie ma nic wspólnego z wyrażonym przez Sąd Okręgowy poglądem. Sąd ten nie kwestionuje prawa strony pozwanej do domagania się od powoda spłaty przedawnionego roszczenia. Jednakże Sąd ten stawia granice, których wierzycielowi przekroczyć nie wolno. Pierwszą z nich jest uszanowanie (uwzględnienie) stanowiska dłużnika co do prawa zgłoszenia zarzutu przedawnienia.

Jeżeli tego rodzaju wyraz woli nie budzi wątpliwości i w sposób jednoznaczny doszedł do wierzyciela (pierwotnego czy wtórnego) to natarczywe ponawianie wezwania do zapłaty bez uzyskania tytułu egzekucyjnego, którego dłużnik żąda jest bezprawne. Tylko tytuł egzekucyjny zaopatrzony w klauzulę wykonalności jest skutecznym środkiem egzekucji roszczenia.

Drugą granicą jest ocena czy po uzyskaniu stanowiska dłużnika jak wyżej, można nadal bez odpowiedzialności co do sfery dóbr osobistych stosować praktyki nękające, dręczące, naruszające spokój osoby, która w sposób niebudzący wątpliwości przedstawiła swoje racje i zażądała skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego czyli zażądała konstytucyjnie zagwarantowanej ochrony prawnej.

Otóż jak trafnie skonstatował Sąd pierwszej instancji działanie firmy windykacyjnej, która lekceważy obywatela i niezgodnie z zasadami współzycia społecznego, dobrymi obyczajami wymusza na nim przez nękanie go w różny sposób, spłatę długu co do którego zgłosi on zarzut przedawnienia lub uznał żądanie za bezpodstawne jest naruszeniem dóbr osobistych, a konkretnie wolności, miru domowego i prywatności.

Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy przedstawione wyżej dobra osobiste należą do praw podmiotowych bezwzględnych, zatem na wszystkich – także firmach windykacyjnych spoczywa obowiązek nieingerowania w sferę spraw wchodzących w ich zakres, z wyjątkiem sytuacji prawnie uzasadnionych, co niewątpliwie w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca.

Sąd Apelacyjny podziela także pogląd Sądu Okręgowego, że bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda zostało w rozpoznawanej sprawie przez pozwaną zawinione. Nie ma zatem potrzeby przytaczania słusznej argumentacji przedstawionej przez ten Sąd w uzasadnieniu orzeczenia.

Z powyższych względów apelację jako bezzasadną należało oddalić (art. 385 k.p.c.).

MW